

ROZDZIAŁ 5: PROCES STWORZENIA

Proces stwarzania wszechświata

Według Księgi Rodzaju, na początku był chaos, pustka i ciemność. Z nich Bóg stworzył światło, po czym oddzielił wody pod sklepieniem niebieskim od wód nad sklepieniem, a następnie ląd od oceanu. W dalszej kolejności Bóg stwarzał rośliny, ryby, ptaki i ssaki, by na końcu stworzyć człowieka. Cały akt stworzenia trwał sześć „dni”, co sugeruje, że proces stwarzania wszechświata trwał pewien okres czasu.

Proces stwarzania opisany w Biblii wykazuje pewne podobieństwa do głoszonej przez współczesną naukę teorii początku i rozwoju wszechświata. Według niej wszechświat w swym początkowym stadium był rozprzestrzeniającą się plazmą. Z chaosu i pustki w przestrzeni kosmicznej wyłoniły się dające światło ciała niebieskie. W miarę, jak płynna ziemia stygła, wybuchy wulkanów wypełniały niebo firmamentem wód. Wyłaniały się lądy na które spadała woda w postaci deszczu, tworząc kontynenty i oceany. Następnie pojawiły się organizmy prymitywne i rośliny, potem ryby, ptaki, ssaki i człowiek. Wiek Ziemi ocenia się na kilka miliardów lat. Chociaż biblijny opis stworzenia wszechświata powstał tysiące lat temu wciąż pozostaje aktualny i spójny z odkryciami współczesnej nauki. Możemy zatem być pewni, że zapis ten był inspirowany Bożym objawieniem.

Wszechświat nie pojawił się nagle w stanie ukończonym, jego powstanie i rozwój trwały niezmiernie długo. Biblijny okres sześciu dni nie powinien być interpretowany dosłownie, lecz w sposób symboliczny - jako opis sześciu uporządkowanych okresów czasu, w trakcie których miał miejsce proces stwarzania.

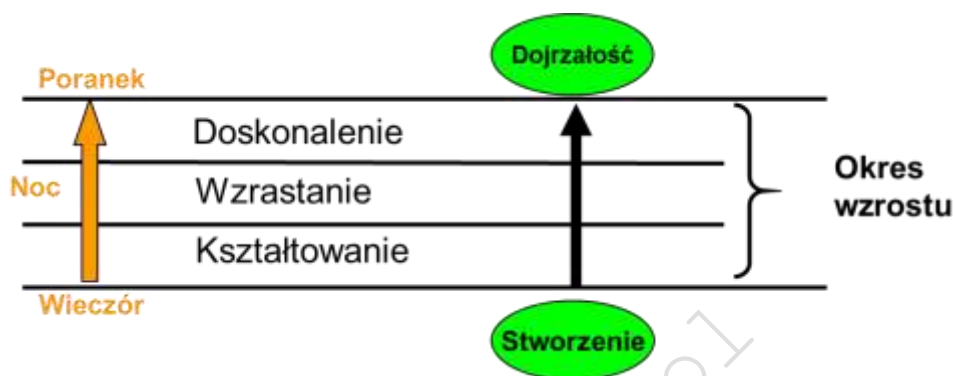
Okres wzrostu świata stworzonego

Proces stwarzania trwał sześć „dni” (sześć okresów czasu), a to oznacza, że każdy indywidualny byt potrzebował pewnego czasu na powstanie i rozwój. Księga Rodzaju opisując każdy „dzień” z osobna, liczy je w sposób niezwykły. Gdy zakończył się pierwszy dzień tworzenia, wówczas „nastał wieczór, i nastał poranek, dzień pierwszy”. Na pierwszy rzut oka można by pomyśleć, że poranek powinien być początkiem drugiego dnia, jednak Biblia mówi, że był to dzień pierwszy. Używanie określenia, że „jeden dzień” obejmuje również noc i poranek oznacza, że stworzony byt musi przejść przez okres wzrostu, symbolizowany przez noc, aby o poranku osiągnąć dojrzałość.

Dojrzałość, to realizacja pełni potencjału włożonego przez Stwórcę, to realizacja celu stworzenia. Wszystkie byty we wszechświecie są tak stworzone, że wydają owoce dopiero po osiągnięciu dojrzałości. Droga do dojrzałości, wiedzie poprzez okres wzrostu. Jest dla nas naturalne, że aby drzewo wydało owoce, musi rozwinąć z nasiona system korzeniowy, pień i gałęzie. Dopiero wtedy wiatr nie wyrzuci go i dopiero wtedy może mieć owoce. Taka sama zasada obowiązuje w przypadku rozwoju wewnętrznego człowieka. Potrzebujemy czasu, by osiągnąć wewnętrzną dojrzałość, która umożliwi nam zrodzenie i zachowanie tego, co jest owocem naszego życia.

Trzy etapy okresu wzrostu

Zgodnie z opisem w Biblii całość Bożego dzieła stworzenia dokonała się w trzech etapach: wieczór, noc i poranek. Jest to symboliczne przedstawienie zasady, że okres wzrostu wszystkich stworzonych bytów do dojrzałości składa się z trzech etapów: kształtowania, wzrastania i doskonalenia. W Biblii jest więcej miejsc, gdzie liczba 3 pojawia się symbolizując osiągnięcie pełni lub całości np.: trzech Archaniołów: Lucyfer, Gabriel i Michał.



Na skutek upadku człowiek nie przeszedł trzech etapów okresu wzrostu. Na drodze powrotu do Boga, upadły człowiek musi przejść przez te trzy etapy. W związku z tym liczba trzy często występuje w Biblii. To dlatego Adam i Noe mieli po trzech synów, arka Noego miała trzy pokłady, trzy razy gołębicą była wypuszczana z Arki po Potopie, Abraham składał trzy rodzaje ofiar, trzy dni Abraham szedł by złożyć Izaaka w ofierze, ciemności w Egipcie w czasach Mojżesza trwały trzy dni, Żydzi wychodząc z Egiptu musieli spędzić trzy dni na oddzieleniu się od Szatana. W życiu Jezusa liczba 3 też pojawiała się wielokrotnie: trzech mędrców przyniosło Mu dary, Jego działalność publiczna trwała trzy lata, miał trzech głównych uczniów, Szatan kusił go trzema kuszeniami, trzy razy modlił się w Getsemani, Piotr zaparł się Go trzy razy i spędził trzy dni w grobie.

W świecie przyrody również możemy odnaleźć przykłady występowania liczby 3 w kontekście osiągnięcia dojrzałości lub pełni: trzy stany skupienia materii - stały, ciekły i gazowy; trzy części ciała u większości zwierząt - głowa, tułów i kończyny; podział na trzy części większości roślin - korzenie, łodygi i liście; trzy warstwy ziemi - skorupa, płaszcz i jądro. Podobnie jest w przypadku, gdy chcemy uzyskać stabilną pozycję - musimy wówczas mieć co najmniej trzy punkty podparcia.

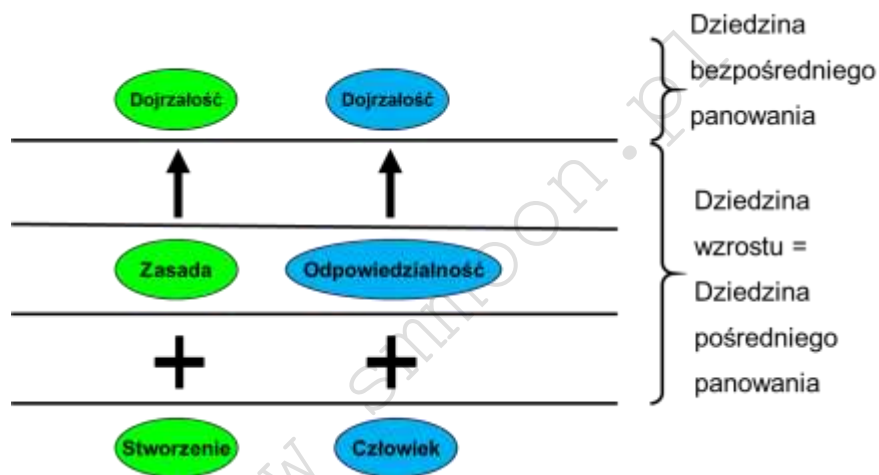
Stabilna rodzina obejmuje 3 pokolenia: dziadków, rodziców i dzieci. Dlatego Zasada mówi, że aby stworzyć Królestwo Niebieskie należy rozciągnąć je na Trzy Wielkie Królestwa: Dziadków, Rodziców i Dzieci. Gdy Królestwo obejmie 3 pokolenia, to osiągnie stabilność. Mądrość ludowa niesie tę zasadę w postaci powiedzenia „do trzech razy sztuka”.

Dziedzina pośredniego panowania Boga

Wszystkie stworzone byty wzrastają dzięki swojej autonomii i samodzielności, gwarantowanej przez Boską Zasadę. Bóg nie panuje nad nimi bezpośrednio, ale stworzył

Zasady zgodnie z którymi następuje proces wzrastania. Zasady te zgłębiają nauki przyrodnicze. To samo jest prawdą dla ciała człowieka, które automatycznie osiąga dojrzałość, jeżeli tylko nie zostaną pogwałcone Zasady, zgodnie z którymi zostaliśmy stworzeni. Bóg, będąc bytem doskonałym, może panować tylko nad doskonałymi obiektami. Z tego powodu może mieć związek tylko z owocami wzrostu, który przebiega zgodnie z Jego Zasadą. Dlatego okres wzrostu to dziedzina *pośredniego panowania Boga* poprzez Zasadę.

Możemy jednak spotkać ludzi, którzy chociaż są fizycznie dojrzały, to duchowo czy emocjonalnie są jeszcze niedojrzyli. Pokazuje to, że rozwój ducha i serca człowieka, oprócz kierunku wyznaczonego przez Zasadę, wymaga dodatkowo czegoś więcej. Ten rozwój nie przebiega automatycznie i nie zależy całkowicie od Boga, bo wtedy wszyscy bylibyśmy tak dobrzy, jak On. Jeżeli dojrzałość w tym wymiarze nie zależy ostatecznie od Boga, to może zależeć tylko i wyłącznie od każdego z nas. To jest nasza sfera wolności i odpowiedzialności. Bóg tak stworzył człowieka, że może on przejść przez okres wzrostu (dziedzinę pośredniego panowania) i osiągnąć dojrzałość w wymiarze duchowym jedynie wtedy, kiedy spełni swoją część odpowiedzialności.



Bóg nigdy nie ingeruje w ludzką odpowiedzialność. Świadczy o tym choćby przykazanie dane Adamowi i Ewie w Raju: „Z Drzewa Poznania Dobra i Zła nie wolno wam jeść, bo gdy tylko zjecie, natychmiast umrzecie” (Rdz 2:17). Bóg dał przykazanie (Zasadę), ale to odpowiedzialnością pierwszych przodków było zaufać Słowu Boga i nie spożywać owocu. Ostateczna decyzja nie zależała od Boga, ale od nich samych. Człowiek miał wybór: zignorować Boże przykazanie i stracić życie lub posłuchać Boga i żyć.

Sam fakt Upadku człowieka świadczy o tym, że człowiek wzrasta do dojrzałości i w tym okresie musi wypełnić swoją odpowiedzialność. Adam i Ewa posiadali potencjał zarówno do upadku jak i do doskonałości, a to oznacza, że znajdowali się jeszcze w stadium niedojrzałości. Gdyby człowiek upadł po osiągnięciu dojrzałości, byłoby to zaprzeczeniem doskonałości Boga i oznaczałoby, że samo dobro zawiera element niedoskonałości. W konsekwencji musielibyśmy przyznać, że doskonały Bóg stworzył niedoskonały świat.

Nad niedoskonałymi ludźmi Bóg może panować tylko pośrednio, przez Zasadę. Dlatego zanim nie osiągniemy tego stanu potrzebujemy podejmować dodatkowe wysiłki, zgodne z Zasadami Boga, które umożliwią nam kontakt z Nim.

Dlaczego Bóg obdarzył człowieka odpowiedzialnością?

Znając tragiczne skutki niespełnienia przez człowieka jego odpowiedzialności - to znaczy upadku - możemy postawić pytanie, dlaczego Bóg uczynił człowieka odpowiedzialnym za swój rozwój i osiągnięcie dojrzałości?

Prawdziwe prawo do panowania przysługuje tylko Stwórcy. Bóg chciał, aby człowiek panował nad wszystkimi rzeczami. Po to, aby człowiek posiadał takie prawo, Bóg doprowadził do tego, by człowiek, który też jest istotą stworzoną, odziedziczył naturę Stwórcy. To znaczy, Bóg musiał sprawić, by człowiek odziedziczył Jego zdolność do tworzenia. Człowiek ma tego dokonać przez dobrowolne i świadome uczestniczenie w stwarzaniu samego siebie. Krótko mówiąc, człowiek nie staje się dojrzały jedynie przez samą Zasadę Boga i Jego moc. Niezbędnym elementem jest tu jego własna odpowiedzialność. To nie Bóg niesie odpowiedzialność za osiągnięcie przez człowieka dojrzałości; człowiek osiągnie ją jedynie wtedy, gdy wypełni swoją własną odpowiedzialność. W tym tkwi zasadnicza różnica między człowiekiem, a resztą stworzenia.

Pierwsi przodkowie ludzkości upadli z powodu niespełnienia swojej odpowiedzialności. Dlatego też odpowiedzialność człowieka jest elementem absolutnie niezbędnym w opatrności zbawienia, dzięki któremu Bóg przywraca upadłego człowieka do pierwotnego stanu. Boża opatrność zbawienia przedłużała się tak bardzo, ponieważ kluczowe postacie opatrności odnowy wielokrotnie nie spełniały swej odpowiedzialności.

Dlaczego Bóg obdarzył człowieka odpowiedzialnością?

- Aby mógł cieszyć się wolnością.
- Aby mógł być stwórcą.
- Aby mógł władać nad stworzeniem.
- Aby mógł zrozumieć Serce Boga.
- Aby mógł stać się Dzieckiem Boga.

Jak mówi Ewangelia św. Jana 3:18, bez względu na to, jak wiele błogosławieństw i miłości daje Bóg, zbawienie nie może przyjść do tych, którzy nie mają wiary. W Ewangelii św. Mateusza 7:21 czytamy: *"Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do Królestwa Niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie."* Z tego wynika, że spełnienie tego, czego pragnie Ojciec Niebieski, jest wyłącznie własną odpowiedzialnością człowieka. Dlaczego miłosierny Bóg nie może dawać tym, którzy nie proszą? Dlaczego Bóg nie może pozwolić znaleźć tym, którzy nie szukają i wejść tym, którzy nie pukają? Jest tak, ponieważ szukanie lub "pukanie" jest odpowiedzialnością człowieka i Bóg nie może w to ingerować.

Bóg pozwala człowiekowi brać udział w dziele stworzenia i współdziałać z Nim, ponieważ człowiek dokonując tego może stać się spadkobiercą Boga. Człowiek ma unikalną pozycję w stworzonym wszechświecie. Nie tylko jako jedyni potrafimy kochać, ale także tylko człowiek został obdarzony mocą do tworzenia. To dlatego jesteśmy tak unikalni. Zatem odpowiedzialność człowieka jest cenną łaską daną przez Boga. Nie jest ciężarem, jest darem Boga dla człowieka. Darem, który umożliwia nam osiągnięcie zupełnie innej pozycji wśród stworzeń. Darem, który niesie nam wolność, bo nie ma wolności bez odpowiedzialności za nasze wybory.

Przyjmowanie na siebie odpowiedzialności za swoje czyny, jest kluczowym krokiem na drodze do osiągnięcia dojrzałości, co bardzo często znajduje potwierdzenie w systemach prawnych. Systemy totalitarne bardzo często dążą do ograniczenia wolności człowieka, ofiarując mu w zamian ograniczenie jego odpowiedzialności.

Bóg dał człowiekowi odpowiedzialność jako środek, przy pomocy którego człowiek ma osiągnąć dojrzałość. Tak więc Bóg nie może ingerować w odpowiedzialność człowieka, bo uniemożliwiłby osiągnięcie człowiekowi dojrzałości. Bóg cierpi, widząc jak człowiek popełnia błędy, ale nie może odebrać człowiekowi istoty człowieczeństwa – wolności i odpowiedzialności, bo wtedy nie moglibyśmy kochać i być Jego dziećmi.

Bóg z miłości do człowieka i z pragnienia, by stał się on Jego dzieckiem, ofiarował nam wolność wyboru. Bóg z miłości do nas ograniczył Swoją wszechwiedzę – nie wie, co wybierzemy. Dlatego dokonując wyborów możemy Go zaskoczyć: uradować lub zasmucić.

Dziedzina bezpośredniego panowania Boga

Miłość rodziców do dzieci nie jest spełniona, gdy są one podporządkowane im, albo gdy dzieci całkowicie zależą od rodziców. Rodzice pragną dla swoich dzieci niezależności, samodzielności i tego, by sami stali się rodzicami. Dlatego celem człowieka nie jest zależność od Boga i absolutne posłuszeństwo Jego woli, ale ucieleśnienie charakteru Boga przez rozwój serca bezwarunkowej miłości. Miłość nie zna przymusu. Miłość daje wolność. Gdybyśmy byli zmuszeni do kochania, to bylibyśmy co najwyżej bardzo wymyślnymi robotami.

Po przejściu okresu wzrostu człowiek osiąga dojrzałość i przebywa w dziedzinie *bezpośredniego panowania Boga*. Człowiek wkracza tam, gdy ześrodkowany w Bogu, osiąga jedność umysłu i ciała, stając się całkowitą jednością z Bożym Sercem.

Jakie jest znaczenie bezpośredniego panowania Boga nad ludźmi? W sferze bezpośredniego panowania człowiek głęboko doświadczałby Bożego Serca. Znałby Wolę Boga i zgodnie z nią kształtowałby swoje życie. Tak jak każda część ciała spontanicznie porusza się w odpowiedzi na polecenia umysłu, człowiek odczuwając Serce Boga w sposób spontaniczny wypełniałby Jego Wolę. Ta doskonała harmonia pomiędzy Bogiem i człowiekiem doprowadziłaby do wypełnienia celu stworzenia. To właśnie w dziedzinie bezpośredniego panowania Boga mąż i żona obdarzają się w sposób absolutnie wolny miłością i pięknem, ustanawiając rodzinną podstawę czterech pozycji ześrodkowaną w Bogu i budując rodzinę, społeczeństwo i świat Królestwa Niebieskiego.

Bóg stworzył wszystkie rzeczy dla człowieka, po to, by mógł on nad nimi panować. Doskonały człowiek, ześrodkowany w Bogu, ma panować nad wszystkimi rzeczami. Jest to bezpośrednie panowanie człowieka nad wszystkimi rzeczami. W ten sposób Bóg również panuje nad wszystkimi rzeczami, choć jest to panowanie pośrednie, przez człowieka.

Jaki byłby świat pod bezpośrednim panowaniem dojrzałego człowieka? Kiedy w pełni dojrzały człowiek buduje więzi ze stworzeniem - swoim obiektem, wówczas tworzą wspólnie podstawę czterech pozycji. Człowiek, który osiągnie jedność z Bogiem, będzie panować miłością i pięknem nad światem natury. Wówczas cały wszechświat będzie urzeczywistniał dobro.

Dziedzina bezpośredniego panowania Boga jest sferą doskonałości. Jest to świat wolności, miłości, pokoju i szczęścia, świat niczym nie skrupowanej komunikacji z Bogiem, jest to Królestwo Niebieskie.

WWW • SMMOON • PL

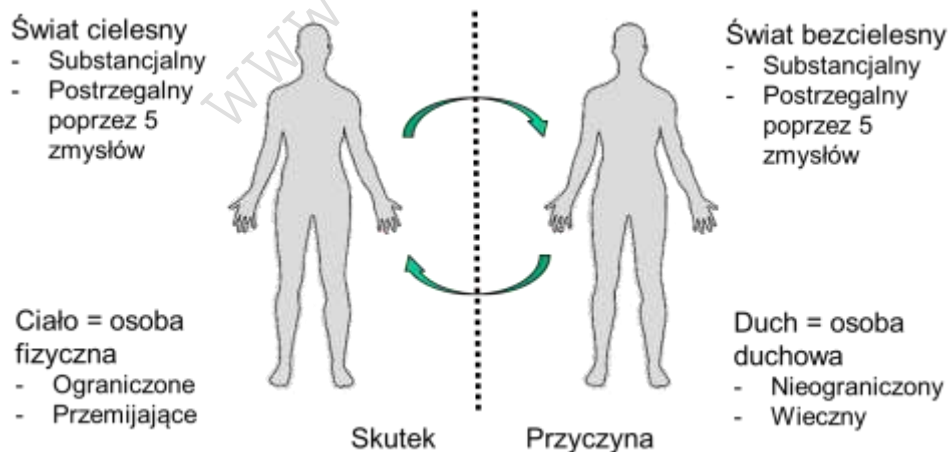
ROZDZIAŁ 6: ŚWIAT BEZCIELESNY I ŚWIAT CIELESNY

Rzeczywistość dwóch światów

Właściwe zrozumienie zagadnień dotyczących życia po śmierci oraz osoby duchowej człowieka jest bardzo ważne dla naszego życia w wierze. Rozpatrzmy następujące pytania: Czy człowiek posiada osobę duchową? Jeśli tak, to jak ona wygląda? Jak wygląda świat do którego idziemy po śmierci? Jakie są wzajemne zależności między tamtym światem, który nazywamy *światem bezcieleśnym*, (zwany inaczej duchowym), a światem, który znamy i w którym żyjemy teraz, który nazywamy *światem cielesnym*, (zwany inaczej fizycznym)? Jakie zasady rządzą tymi światami?

W dzisiejszych czasach pojawia się coraz więcej informacji dotyczących świata duchowego. Pomimo to jasne zrozumienie tych zjawisk wydaje się trudne. W rezultacie powstaje zamieszanie, wpływające na życie religijne. Pewne logiczne wyjaśnienie jest niezbędne w przypadku wielu opisów dotyczących świata bezcieleśnego, jakie znajdujemy w Biblii, takich jak: trzy poziomy światy duchowego w Drugim liście do Koryntian 12:2, albo pojawienie się Mojżesza i Eliasza z Jezusem na Górze Przemienienia.

Świat cielesny może być porównany do ludzkiego ciała, a świat bezcieleśny może być porównany do ducha człowieka. Zależność między tymi dwoma światami możemy zrozumieć przez analogię do zależności między duchem a ciałem. Nasze ciało jest ograniczone w czasie i nie może wykroczyć w żadnym momencie poza teraźniejszość. Nasze ciało jest bytem krótkotrwałym; w końcu starzeje się i powraca do ziemi. Nasz duch nie jest ograniczony w czasie: nie może go zatrzymać żadna bariera czasu. Może on dowolnie, kiedy tylko tego zapragnie, powracać do przeszłości i przenosić się w przyszłość: jest bowiem wieczny.



Ciało jest również ograniczone w przestrzeni. Zajmuje w danym momencie określone miejsce i nie może w tym samym czasie przebywać w innym miejscu. Duch natomiast jest nieograniczony przestrzenią. Nie pozostawia widzialnych śladów w świecie przestrzeni i może istnieć, jeśli tego zapragnie, w dowolnym miejscu. Jest więc nieograniczony i może objąć cały wszechświat, kiedy w pełni rozwinie swoje zdolności.

Tak więc człowiek składa się z ograniczonego i przemijającego ciała oraz z ducha, nieograniczonego i wiecznego. Sferę działania ograniczonego i krótkotrwale istniejącego ciała stanowi świat cielesny; sferę działania nieograniczonego i wiecznego ducha - świat bezcielesny. Tak jak duch człowieka jest podmiotem i siłą pobudzającą dla ciała, świat bezcielesny jest podmiotem i siłą pobudzającą dla świata cielesnego (Hbr 8:5).

Oba światy są rzeczywiste i substancjalne. Świat bezcielesny nie można postrzegać za pośrednictwem pięciu zmysłów fizycznych. Człowiek może odbierać ten świat tylko za pomocą pięciu zmysłów duchowych, którymi również jest obdarzony. Ci, którzy doświadczyli zjawisk duchowych, twierdzą, że świat bezcielesny jest tak samo realny jak świat fizyczny.

Ciało nie może istnieć w oddzieleniu od ducha podobnie świat cielesny nie może ukazać swojej prawdziwej wartości w oddzieleniu od świata bezcielesnego. Co więcej, tak jak nie możemy zrozumieć człowieka tylko na podstawie jego czynów, bez poznania jego umysłu i motywacji, tak też nie możemy w pełni zrozumieć świata cielesnego, nie rozumiawszy wpierw natury, struktury i zasad świata bezcielesnego. Świat bezcielesny zajmuje pozycję podmiotu podczas gdy świat cielesny - pozycję obiektu. Kiedy człowiek kończąc życie w świecie fizycznym opuszcza swe ciało fizyczne, wówczas przechodzi do świata duchowego, aby tam żyć wiecznie jako istota duchowa.

Świat cielesny jest jakby cieniem świata bezcielesnego. Dopóki nie zrozumiemy, co się dzieje w świecie bezcielesnym, nie będziemy w stanie zrozumieć tego, co obserwujemy w świecie cielesnym. Brak zrozumienia zasad rządzących tamtym światem, doprowadził do założenia, że nie rządzą nim logiczne związki przyczyny i skutku, ale czyjaś wola. To dlatego tak często obarcza się Boga odpowiedzialnością za wydarzenia w świecie fizycznym, które są konsekwencją uprzednich wyborów dokonanych przez ludzi. Problem w tym, że konsekwencje te nie są natychmiastowe i nie są w świecie fizycznym.

Duchowe prawa

Tak jak istnieją prawa, które rządzą cielesną rzeczywistością, w której żyjemy, tak istnieją także prawa, które rządzą bezcielesną rzeczywistością, w której żyjemy. Prawa cielesnej rzeczywistości poznajemy poprzez naukę: fizykę, chemię, biologię, geografę, itp. Prawa duchowej rzeczywistości poznajemy poprzez religie. Mają one również charakter związków przyczynowych, ale ponieważ są one rozciągnięte w czasie i nie są opisane przez naukę i nie są namacalne, więc ludzie mają tendencje, by je ignorować. W podobny sposób ignorujemy długofalowe związki przyczyn i skutków w świecie fizycznym, np. to że jedząc niezdrową żywność i nie zażywając ruchu zaszkodzimy naszemu zdrowiu.

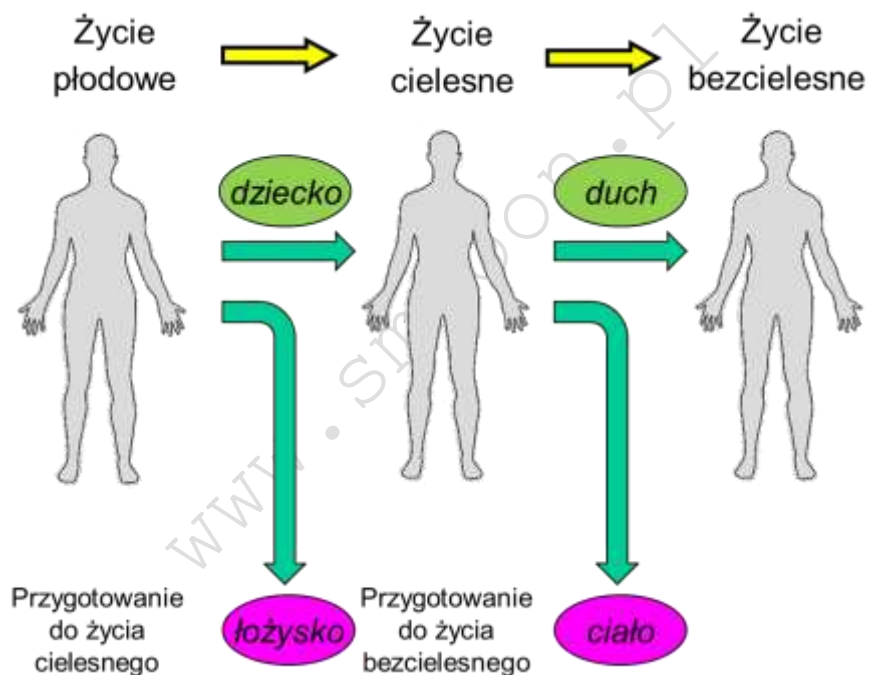
Przykłady praw duchowych

- Czystość = Zachowaj linię krwi.
- Miłość = Nie rań serca drugiego człowieka.
- Nie nadużywaj dóbr publicznych.
- Żyj dla innych: dla Boga, dla drugiego człowieka.
- Dziedziczenie = Nie jesteśmy oderwani od korzeni.

Bóg nie jest sędzią, który karze lub nagradza ludzi według Swojego uznania. On nas wszystkich kocha i w stworzonym przez Niego świecie są zawarte prawa, których działaniu podlegamy. Tak jak istnieje grawitacja i musimy żyć w zgodzie z nią, tak istnieją duchowe prawa, których poznanie pozwoli nam zrozumieć, że wiele wydarzeń w naszym życiu jest konsekwencją naszych uprzednich wyborów.

Trzy etapy życia

Nasze życie przebiega w 3 etapach. Pierwszy etap, to czas kiedy żyjemy przez 9 miesięcy w łonie naszej matki w środowisku wodnym. Aby przejść do następnego etapu musimy „umrzeć” w tamtej egzystencji, odrzucając to, co nam było wtedy potrzebne (łożysko). Drugi etap, to czas naszego cielesnego życia w świecie fizycznym w środowisku powietrznym. Aby przejść do następnego etapu, musimy znowu „umrzeć” w tej egzystencji, odrzucając to, co nam było potrzebne, aby żyć w tym świecie (ciało). Trzeci etap, to nieskończony czas przebywania w świecie duchowym w środowisku miłości.



Tak jak celem łożyska jest utrzymanie człowieka przy życiu przez pierwszy etap życia, tak celem ciała jest utrzymanie nas przy życiu przez drugi etap. Tak jak nie żałujemy łożyska, gdy dziecko już się urodzi do świata fizycznego, tak nie powinniśmy żałować ciała, gdy duch „urodzi się” do życia w świecie duchowym. Tak jak celem życia płodowego jest przygotowanie do życia w świecie fizycznym, tak i celem życia cielesnego, jest przygotowanie nas do życia w świecie duchowym.

Fizyczne życie w skończonym wymiarze czasowym nie jest ani karą, ani skutkiem upadku człowieka. Jest to szkoła, podczas której mamy się nauczyć najcenniejszej umiejętności człowieka – umiejętności bezwarunkowej miłości. To zaś, co nazywamy śmiercią człowieka nie jest wydarzeniem smutnym jest naturalnym przejściem do nowego życia, narodzeniem się na nowo. To biel, a nie czerń powinna być jego kolorem, tak jak przy ślubie.

Pozycja człowieka w kosmosie

Pozycję człowieka w Kosmosie należy rozpatrywać poprzez pryzmat trzech aspektów. Po pierwsze, człowiek został stworzony aby być panem wszechświata. Stwórca nie może w sposób bezpośredni panować nad wszechświatem, ponieważ wszechświat sam w sobie nie posiada wewnętrznej wrażliwości na Boga. W pozycji bezpośredniego pana jest człowiek, któremu Bóg powierzył panowanie nad światem fizycznym, co jest możliwe dzięki ciału i pięciu zmysłom fizycznym. Podobnie Bóg powierzył człowiekowi panowanie nad światem duchowym, co jest możliwe dzięki duchowi i pięciu zmysłom duchowym. W wyniku upadku pięć zmysłów duchowych człowieka uległo przytępieniu i człowiek stał się niezdolny do postrzegania świata duchowego. Ci, których zmysły duchowe zostały odnowione, chociaż częściowo, mogą poznawać ten świat przez doświadczenie (*Apokalipsa; 2Kor 12:2; Mt 17:2*).

Po drugie, Bóg ustanowił człowieka pośrednikiem i ośrodkiem harmonii w kosmosie. Kiedy jego ciało i duch jednoczą się w czynności wzajemnej wymiany wówczas także świat fizyczny i świat duchowy mogą zjednoczyć się w ześrodkowaniu na człowieku. Prawdziwy człowiek staje się pośrednikiem i ośrodkiem harmonii dla dwóch światów - podobnym do powietrza, które umożliwia widelkom kamertonu zgodne brzmienie. Tak jak za pomocą radia i telewizji niewidzialne fale ulegają przekształceniu w postrzegalne obrazy i dźwięki, tak poprzez człowieka rzeczywistość duchowego świata powinna znajdować swoje odbicie w rzeczywistości świata fizycznego. Po trzecie jesteśmy mikrokosmosem obejmującym zarówno świat cielesny jak i bezcielesny.

Niestety, wszechświat utracił swojego pana z powodu Upadku. Tragedią jest to, że w wyniku upadku człowieka została zniszczona wzajemna wymiana między światem fizycznym i światem duchowym. Nie były one w stanie osiągnąć integracji i harmonii.

Zmysły duchowe są analogiczne do zmysłów fizycznych. Większość ludzi ma te zmysły w stanie na tyle nierozwiniętym, że nie jest w stanie zauważyć istnienia świata duchowego. Dopiero wraz z obumarciem ciała fizycznego i zmysłów fizycznych zmysły duchowe rozwijają się i pozwalają nam odbierać rzeczywistość świata bezcielesnego.

Struktura i funkcjonowanie ciała człowieka

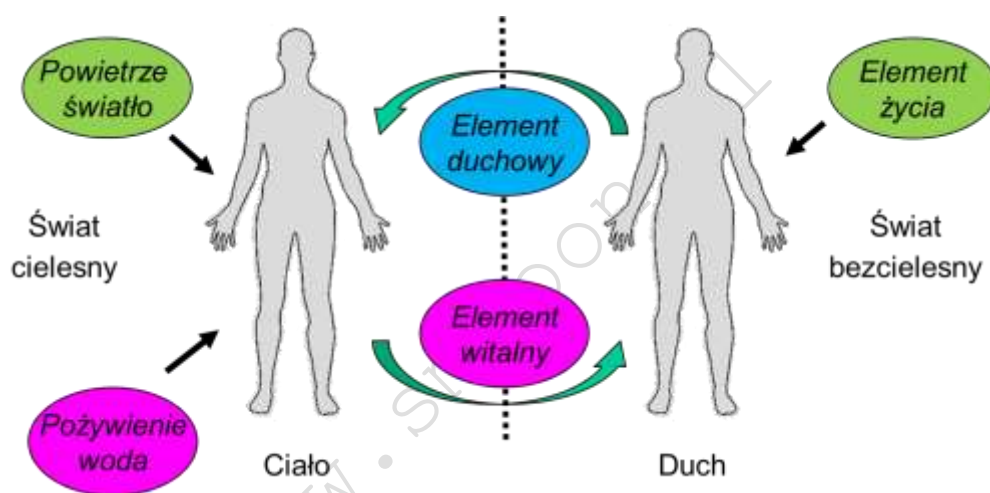
Nasze ciało zwane również *osobą fizyczną* składa się z umysłu fizycznego (podmiot) i ciała fizycznego (obiekt). Umysł fizyczny reguluje fizjologiczne funkcje istnienia, rozmnażania się i działania. Umysł fizyczny jest analogiczny do instynktu zwierząt. Ciało fizyczne do prawidłowego rozwoju potrzebuje odpowiedniego pokarmu i wody (pożywienia namacalnego) oraz powietrza i światła słonecznego (pożywienia nienamacalnego). Pożywienie nienamacalne jest dostępne w sposób wolny dla każdego człowieka, podczas gdy zdobycie pożywienia namacalnego wymaga podjęcia wysiłku ze strony człowieka.

Struktura i funkcjonowanie ducha człowieka

Nasz duch zwany również *osobą duchową*, jest konkretną rzeczywistością, która może być odbierana jedynie za pośrednictwem zmysłów duchowych. Osoba duchowa swoim

wyglądem odpowiada osobie fizycznej i może się bezpośrednio porozumiewać z Bogiem po osiągnięciu doskonałości. Gdy opuści ona ciało w chwili śmierci, przechodzi do życia wiecznego w świecie duchowym. Osoba duchowa posiada umysł duchowy (podmiot) i ciało duchowe (obiekt). Umysł duchowy jest najważniejszą częścią osoby duchowej i jest odpowiedzialny za życie wieczne, miłość i ideały człowieka. Umysł duchowy działa tak, aby człowiek, dążąc do prawdy, piękna i miłości, prowadził życie pełne wartości. Umysł duchowy jest esencją osoby duchowej oraz miejscem, gdzie Bóg może mieszkać. Ciało duchowe jest ciałem osoby duchowej, tak jak ciało fizyczne jest ciałem osoby fizycznej.

Osoba duchowa potrzebuje pokarmu do wzrastania i doskonalenia się. Pożywieniem nienamacalnym dla osoby duchowej jest tzw. *element życia* pochodzący od Boga – Jego Miłość i Prawda. Są one jak światło i ciepło słońca dostępne dla każdego człowieka. Ten element jest podstawowym elementem, który rozwija serce człowieka, a także rozwija jego samego jako uosobienie Prawdy. Pożywieniem namacalnym również niezbędnym dla wzrostu osoby duchowej jest *element witalny* pochodzący od osoby fizycznej.



Gdy osoba fizyczna postępuje zgodnie ze Słowem Bożym, wówczas przekazuje dobry element witalny służący wzrostowi osoby duchowej. Osoba duchowa nie tylko otrzymuje element witalny od osoby fizycznej, ale również przekazuje w zamian osobie fizycznej pewien element, który nazywamy *elementem duchowym*. Gdy człowiek doświadcza łaski płynącej od Boga, jego osoba duchowa przechodzi pozytywną przemianę, odczuwa radość i siłę, która jest w stanie leczyć nawet choroby ciała. Podobne zjawiska mają miejsce właśnie dlatego, że osoba fizyczna otrzymuje od osoby duchowej element duchowy.

Element życia to Miłość i Prawda od Boga. Jesteśmy stworzeni, aby być kochanymi i kochać. Jeżeli w naszym życiu braknie miłości nasz duch nie będzie się rozwijał i wejdziemy w świat bezcielesny jak kaleki pozbawione pełnej możliwości poruszania się w nim.

Duch, który osiąga dojrzałość potrafi dokładnie odczuwać i postrzegać każdą rzeczywistość świata duchowego.

Świat bezcielesny jest światem sprawiedliwym, gdzie nie można ani udawać kogoś innego, niż się jest, ani ukrywać tego kim się jest naprawdę. Wszystko jest widoczne dla innych. Gdybyśmy podczas naszego życia na ziemi byli bardziej wyczuleni na sferę duchową,

to wiedzielibyśmy to samo – że nie ma tajemnic, a nasze życie jest przejrzyste dla innych jak źródłana woda.

Zależność między ciałem a duchem

Duch może rozwijać się i wzrastać tylko poprzez ciało. Z tego też względu relacja między osobą fizyczną i osobą duchową jest podobna do relacji między krzewem winnym a jego owocami. Dojrzały owoc zbiera się, a winna latorośl wraca do ziemi. Podobnie jest z duchem, który został stworzony, aby żyć wiecznie. Po oddzieleniu się od ciała pozostaje on w świecie duchowym i żyje wiecznie, podczas gdy ciało wraca do ziemi.

Kiedy ciało jest posłuszne duchowi, czyli umysł fizyczny jest posłuszny umysłowi duchowemu w ześrodkowaniu na Bogu, wówczas ciało otrzymując element duchowy od ducha jest zdrowe. Równocześnie ciało dostarcza duchowi dobrych elementów witalnych, umożliwiających jemu prawidłowy wzrost w kierunku dobra.

Wszystkie zdolności, a także wrażliwość osoby duchowej rozwijają się dzięki wzajemnej relacji z osobą fizyczną jedynie wówczas gdy człowiek żyje na ziemi. Duch człowieka po śmierci może odczuwać miłość Boga tylko wtedy, gdy odczuwał tę miłość i bliskość Bożej obecności podczas swego ziemskiego życia. Wszystkie cechy osoby duchowej formują się w czasie jej przebywania w osobie fizycznej; grzeszne życie ziemskie obciąża osobę duchową upadłego człowieka złem i brzydotą, podczas gdy dobre życie otwiera jej drogę do dobra i piękna. Z tego powodu powinniśmy na ziemi wieść dobre życie.

<p>Życie fizyczne</p> <ul style="list-style-type: none"><input type="checkbox"/> Szkoła miłości (4 wielkie sfery serca).<input type="checkbox"/> Rozwój ducha. Duch może wzrastać tylko w oparciu o ciało fizyczne.<input type="checkbox"/> Miejsce naprawienia błędów.<input type="checkbox"/> Miejsce pomnażania życia.<input type="checkbox"/> Naturalnie kończy się śmiercią ciała fizycznego.<input type="checkbox"/> Kluczowym celem jest przygotowanie do życia duchowego.
<p>Życie duchowe</p> <ul style="list-style-type: none"><input type="checkbox"/> Docelowa forma istnienia.<input type="checkbox"/> Odzwierciedla życie fizyczne.<input type="checkbox"/> Wieczne i sprawiedliwe (nie da się nic ukryć).<input type="checkbox"/> Nieograniczone czasem i przestrzenią.

Aby zła osoba duchowa stała się osobą dobrą, człowiek musi okazać skruchę, kiedy jego osoba duchowa jest jeszcze połączona z osobą fizyczną. Zła osoba duchowa człowieka zostaje uzdrowiona dzięki otrzymywaniu dobrego elementu witalnego przez okazaną skruchę i wiarę w Słowo Boga.

Ponieważ Boży cel stworzenia ma być urzeczywistniony na ziemi, to głównym obiektem Boga w Jego dziele zbawienia musi być również człowiek na ziemi. Ta decydująca

rola życia fizycznego (osoby fizycznej) uzmysławia nam dlaczego Biblia naucza, że *"...Wszystko, co zawiążecie NA ZIEMI, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie NA ZIEMI, będzie rozwiązane w niebie."* (Mt 18:18, podkreślenia dodane).

Element życia jest dostępny dla każdego człowieka, sprawiając, że nawet zły człowiek dąży do dobra. Jeżeli jednak człowiek nie podejmuje dobrych wyborów, to z powodu braku elementu witalnego duch nie może się rozwijać.

Jezus przekazał klucze do Królestwa Niebieskiego Piotrowi, który pozostał na ziemi, kierując do niego słowa: "Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie" (Mt 18:18). Bo Królestwo Niebieskie w świecie duchowym nastanie dopiero po ustanowieniu Królestwa Niebieskiego na ziemi.

To nie Bóg decyduje o tym, czy po śmierci człowieka jego duch idzie do nieba czy też do piekła; decyduje o tym on sam przez swoje codzienne życie w ciele fizycznym na ziemi. Ludzie są stworzeni w ten sposób, że po osiągnięciu dojrzałości będą oddychać miłością Boga. Ci, którzy za życia na ziemi popełniali grzechy, stają się duchami okaleczonymi, niezdolnymi w pełni oddychać tą miłością. Stać przed Bogiem, źródłem prawdziwej miłości, jest dla nich udręka. Z własnej woli wybierają piekło, miejsce w świecie duchowym, które odpowiada stopniowi rozwoju, jaki ich osoby duchowe osiągnęły podczas życia na ziemi. Mesjasz i religia mogą tylko uczyć ludzi, jak uniknąć piekła oraz pokazać drogę do Królestwa Niebieskiego. Przyjęcie lub odrzucenie nauki Boga i kościoła leży w sferze odpowiedzialności każdego człowieka. Niebo jest miejscem, które budujemy każdego dnia, a nie miejscem, do którego w akcie łaski zostaniemy posłani.

Wielu ludzi wierzy, że ciało człowieka umiera z powodu upadku, ale nie jest to słuszne. Bóg co prawda ostrzega wg Księgi Rodzaju 2:17: „...gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz”: stąd Adam i Ewa "umarli" na skutek spożycia owocu z drzewa poznania dobra i zła. Jednak po upadku żyli oni kilkaset lat na ziemi i mieli dzieci. Oznacza to, że śmierć, która nastąpiła na skutek upadku, nie jest śmiercią powodującą powrót ciała fizycznego do ziemi. Gdy pierwsi przodkowie upadli przez nieposłuszeństwo Słowu Boga, ich wieczny duch "umarł". Oznacza to, że ich osoby duchowe, które mogły porozumiewać się z Bogiem, utraciły swoje zdolności. W Księdze Kohelecia 12:7 jest powiedziane: „i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał.” Oznacza to, że powrót osoby fizycznej do ziemi jest zgodny z naturalnym porządkiem świata.

Zależność między umysłem fizycznym a umysłem duchowym

Gdy umysł duchowy i umysł fizyczny, jednoczą się dzięki czynności wymiany wzajemnej, wtedy tworzy się umysł człowieka. W ideale jedność ta jest ześrodkowana w Bogu i tworzy się "umysł pierwotny". Gdy ciało fizyczne powraca do ziemi, umysł fizyczny przestaje istnieć, ale umysł pierwotny, ukształtowany przez współdziałanie umysłu duchowego i umysłu fizycznego, pozostaje w osobie duchowej.

W relacji pomiędzy umysłem duchowym i umysłem fizycznym, umysł duchowy powinien stać w pozycji podmiotu. Oznacza to, że duch ma panować nad ciałem, ale potrzeby ciała też są w pełni zaspakajane. Umysł fizyczny, połączony z naszym ciałem,

nabiera energii wraz z nim i domaga się realizacji pragnień cielesnych. Rozwój ten przebiega automatycznie pod wpływem Zasad. Umysł duchowy nabiera siły pod wpływem elementu duchowego i elementu witalnego i domaga się realizacji pragnień duchowych. Ideałem jest harmonia tych pragnień ześrodkowana w Bogu.

Na skutek upadku człowiek zerwał więź z Bogiem i jego duch nie otrzymuje odpowiedniej ilości elementu duchowego i elementu witalnego. Duch nie może wtedy wzrastać i pozostaje wciąż niedojrzały. Taki duch nie jest zdolny pozostawać w pozycji podmiotu w stosunku do ciała, lecz przeciwnie, jest przez niego zdominowany.

Umysł duchowy musi być odpowiednio silny, by zapanować nad umysłem fizycznym. Należy dbać o rozwój ducha, by pragnienia ducha były dla nas ważniejsze niż pragnienia ciała. Z tego powodu religie świat zachęcają wyznawców do umacniania ducha i kontrolowania pragnień cielesnych. Należy też pamiętać, że ideałem jest harmonia pomiędzy pragnieniami duchowymi i cielesnymi, a nie dominacja jednych nad drugimi.

Sumienie człowieka

Umysł duchowy i umysł fizyczny dokonują czynności wzajemnej wymiany i jednoczą się, ześrodkowując się w tym, co człowiek uważa za prawdę. Jedność tę nazywamy "sumieniem" człowieka. Doskonała istota ludzka kieruje się zawsze doskonałą Prawdą. Dlatego umysł pierwotny i sumienie są w tym przypadku zjednoczone.

Upadli ludzie utracili absolutny standard prawdy i dlatego standardy ich sumienia różnią się od siebie. Gdziekolwiek istnieją różnice poglądów czy teologii, tam przejawiają się różne standardy sumienia.

Bóg próbuje cały czas dotrzeć do każdego człowieka ze Swoją Miłością i Prawdą. Pobudza On w ten sposób nasz umysł pierwotny. Jeżeli zaakceptujemy Prawdę od Boga, to nasze sumienie zbliży się do umysłu pierwotnego i będzie protestować, jeżeli nie będziemy żyli w zgodzie z zaakceptowaną prawdą. Nazywamy to wyrzutami sumienia.